

KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 4(16)/2008

Do Siego Roku



2009

Spis treści

Życzenia od Wójta i Radnych.....	3
W samo południe	3
Podziękowania J. Rakoczego	3
Zanikający obyczaj.....	4
Święto na sportowo	5
Sienkiewicz z Haczowa.....	6
Międzynarodowa siatkówka	6
Łyżka miodu	7
Mega moto rady	7
Jak zostać żołnierzem	8
A słowo Ciałem się stało	9
Wierszem pisane	9
Zboiska - Mała ojczyzna	10
Nad Pielnicą	11
Herbert bliższy niż zwykle	12
Śpiewali, śpiewali.....	13
Nowa biblioteka	13
Tabela - Futsal - Halówka 08/09.....	14
Wspólna sprawa	15
Wyniki piłki nożnej	15
Sybiraczka.....	16
Kapliczka na Modrzy.....	17
Z życia szkół	18
Wieści z regionu.....	20
Gmina się zmienia	20
Sztuka nauka zabawa.....	21
Wigilia w ULRA.....	22
Odśnieżanie.....	22
Życzenia Roberta Pieszczocha	23
Humor, Krzyżówka nr 16.....	23



Od redakcji

Kończy się kolejny rok, a z nim cały bagaż marzeń, planów i dokonań. O złych chcemy szybko zapomnieć, dobre pielęgnowujemy i zachowujemy w pamięci. Wszystkim naszym czytelnikom życzymy tylko dobrych wspomnień i:



Świąt prawdziwie świątecznych, ciepłych w sercu, zimowych na zewnątrz, pachnących choinką, jaśniejszych pierwszą gwiazdką, co daje wiarę i nadzieję na następny rok. Nowego, 2009 Roku, który spełni wszystkie Wasze marzenia, pełnego optymizmu, nadziei, szczęścia i powodzenia!

Tradycyjnie załączamy kilka propozycji i informacji:



Nowe drogi i chodniki

Jak zdążyliśmy zauważyć, przy drodze wojewódzkiej powstają nowe, estetyczne, wyłożone kostką chodniki. Niedawno ukończono odcinek obok szkoły w Nowotańcu. Na zdjęciach wewnątrz numeru prace przy chodniku w Bukowsku i inne inwestycje. Jeżeli dodamy do tego kilka nowych asfaltów, nakładek i utwardzonych dróg, to obraz ten wygląda zupełnie

przyzwoicie. Wszyscy mają nadzieję na kontynuację w przyszłym roku.

...Ciekawe, co?

Po raz kolejny „Galeria Sękowa” prowadzona przez Piotra Worońca serdecznie zaprasza do obejrzenia interesującej wystawy pt. „...ciekawe, co?”. Tym razem prezentowane będzie malarstwo Grzegorza Sienkiewicza z Haczowa. Ekspozycja zorganizowana w budynku Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej, udo-
stepniona będzie do końca lutego 2008.



Budujemy mosty

Wójtowi gminy, za bardzo niewielkie pieniądze, udało się zakupić od wojska przeszła mostowe. Powstałe z nich mosty w Wolicy i Woli Piotrowej znacznie ułatwią życie mieszkańcom. O kładce w Nadolanach informujemy wewnątrz numeru. Na zdjęciu most w budowie.

Na zimowe wieczory

Przy Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej już drugi rok działa koło miłośników haftu i koronki. Zajęcia, prowadzone przez mistrzynię panią Marię Suwałową, to forma współpracy ze wszystkimi, którzy potrafią odkryć piękno misternych wzorów i tradycyjnych sposobów dekoracji nitką. Spotykają się raz w miesiącu, poznają coraz to nowe tajniki urokliwego rękodziela, wymieniają wzory i pomysły, prowadzą pogawędki „o wszystkim”. Formuła spotkań jest otwarta, a więc zapraszamy na „koronkowe” popołudnia - Monika Wolańska tel. 608 574 540.



Kto do odstrzału

W nawiązaniu do zapytań inspirowanych programem telewizyjnym o niezależności, finansowaniu i propozycjach likwidacji lokalnych czasopism, informuję, że „Kwartalnik” wymyśliłem i zaprosiłem przyjaciół do społecznej pracy w 2004 roku. Gazeta od początku jest wydawana przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej i nie korzysta ze środków budżetu gminy. Jesteśmy otwarci i ciągle zachęcamy mieszkańców gminy do współredagowania.

Jan Muszański

*Z okazji Świąt Bożego
Narodzenia i Nowego Roku,
w imieniu Rady Gminy
i własnym, mam przyjemność
złożyć najserdeczniejsze
życzenia, zdrowia i wszelkiej
pomyślności wszystkim
mieszkańcom naszej gminy*

*Piotr Błażejowski
Wójt Gminy Bukowsko*



W samo południe

Właśnie w południe 12 listopada 2008r. w Domu Ludowym w Bukowsku odbyła się uroczysta akademie z okazji 90 rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości przygotowana dla środowiska lokalnego przez nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół w Bukowsku. Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem Sztandaru i odśpiewaniem Hymnu Państwowego. Następnie uczniowie, przedstawiciele klas: 6a,b oraz 1b, 2a,b, 3a,b gimnazjum, zaprezentowali montaż słowno – muzyczny, który ukazał trudny i skomplikowany proces dążenia naszego kraju do niepodległości. Polskie pieśni

patriotyczne w wykonaniu chóru szkolnego oraz wspaniała recytacja uczniów, wywołały wiele wzruszeń, przeżyć, emocji i refleksji. Nawet najmłodszy widzowie z przedszkola słuchali występów z wielką uwagą i skupieniem. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez wszystkich – artystów i widzów – utworu Jana Pietrzaka „Żeby Polska była Polską”. Po spektaklu widzowie mogli obejrzeć wystawę plakatów o tematyce patriotycznej, wykonanych przez uczniów oraz ekspozycję zdjęć dawnego Bukowska sięgających nawet czasów I wojny światowej. Akademia przygotowana została pod czujnym okiem p. Barbary Mrozowskiej, p. Marty Sitarz, p. Katarzyny Kondrat – Kielar, p. Małgorzaty Kasprek, p. Honoraty Przyboś i p. Grzegorza Łuszcza.

Marta Sitarz



Podziękowanie dla sponsorów.

Pragniemy poinformować, iż wśród społeczności lokalnej jest wiele osób, którym w sposób szczególny zależy na rozwoju i estetycznym wyglądzie naszej miejscowości. To dzięki ich pomocy i hojności, możliwe było upiększenie Bukowska. Serdecznie dziękujemy za wsparcie finansowe, a tym samym urealnienie zakupu ozdób świetlnych następującym osobom i instytucjom: PT „KONTRA” - Antoni Jakubaszek, Józef Rakoczy, Jan Pastuszek, Jan Grochoła, ZP-U-H - Józef Duduś, FT-H-U „DROGMAX - Andrzej Zawisła”, MPBL - Zbigniew Pleśniarski, ZP-H - Gustaw Rocznik, „TRADYCJA” - Grzegorz Pleśniarski, G.S. „Sch” Bukowsko, Sklep ABC - Marta i Bogdan Humniccy, Wójt Gminy Bukowsko, Sołtys wsi Bukowsko, Radni z Bukowska, Przyboś Adam z Bukowska

w imieniu Społecznego Komitetu: Jerzy Rakoczy

Zanikający obyczaj



Okres Świąt Bożego Narodzenia nie tylko w polskiej tradycji bogaty jest w wiele radosnych zwyczajów przekazywanych z pokolenia na pokolenie, a także czerpanych z innych kultur. Wigilijne potrawy, pierwsza gwiazdka, opłatek, choinka, szopka, czy kolędy, to te, które wydają się być „pewniakami” w polskiej tradycji na długie lata. Natomiast wydaje się być zagrożony zwyczaj kolędowania z gwiazdą, szopką, muzyką czy turoniem. Kolędnicy, czyli przebierańcy, którzy w okresie świątecznym chodzili od domu do domu z życzeniami pomyślności w Nowym Roku, znani byli w całej Europie, a początki tego zwyczaju sięgają średniowiecza. Dziś należy on już do rzadkości, w Polsce zachował się głównie w jej południowej części. Kolędowanie rozpoczynają „połaźnicy”, już wczesnym rankiem w Dzień Wigilii, przeważnie mali chłopcy śpieszący z powinszowaniami tradycyjnymi, jak i współczesnymi, za co otrzymują drobne datki. Dawniej domy sąsiadów i krewnych w roli połaźników odwiedzali także dorośli mężczyźni, za co nagradzani byli nalewką. Okolicznościowe życzenia brzmiały następująco:

*„Na szczęście, na zdrowie, na tą świętą Wiliję!
Byłem w kościele, słyszałem wesele,
Panna Syna porodziła, na sianeczku położyła,
Jezus maluśki prosi o pieluszki,
Pieluszki zanoszę, o kolędę proszę!”*

Zasłyszane te bardziej współczesne, brzmiały mniej więcej tak:

*„Byk ma rogi, krowa ma cyce,
Wesołych świąt wam życzę”*

W oczekiwaniu na zapłatę recytowano jeszcze: *„Winszuję, winszuję, winszować nie przestanę, dopóki od was kolędy nie dostanę”*. Od drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia do święta Trzech Króli, kolędnicy w różnym przebraniu pukają do drzwi i kolędują z gwiazdą lub szopką, a w sąsiednich regionach z turoniem lub kozą. Dawniej kolędnicy prowadzili ze sobą także żywe zwierzęta. Kolędnicy z gwiazdą zwykle przebierają się za trzech króli, niosą gwiazdę wykonaną z kolorowego papieru, podświetlaną od środka i przymocowaną ruchomo do drzewca, śpiewają ogólnie znane kolędy. Grupy kolędnicze chodzące z szopką zbudowaną najczęściej z listewek oblepionych kolorowym papierem i dachem ze słomy, z wykorzystaniem kukiełek odgrywają jasełka, czyli przedstawienie o narodzeniu Chrystusa. Mniej znanym jest u nas zwy-

czaj chodzenia z turoniem, czyli kolędnikiem trzymającym na drążku drewniany koński łeb z ruchomą szczęką poruszaną za pomocą sznurka, przykrytym białą płachtą. Do zanikających tradycji należy także zwyczaj chodzenia „na śmieci” w dzień św. Szczepana, tuż po północy, kiedy to kawalerowie odwiedzając domy z pannami, rozsypują owies i plewy w ich mieszkaniach lub słomę na drodze. Dawniej, pannie, która się „wysoko nosiła”, śmieciarze „despetnicy” wykonywali kukłę ze słomy z pustą butelką pod jedną i burakiem pod drugą pachą oraz dowcipnym liścikiem, którą zawieszali na jej domu lub w pobliżu. Na Nowy Rok najbardziej powszechnym było chodzenie po „szczodrakach”, chociaż w różnych stronach takim samym terminem określano kolędowanie w dzień Bożego Narodzenia i w wigilię Trzech Króli. Na naszym terenie noworoczne życzenia składali kolędnicy chodzący ze słomiannikiem, nowym rokiem i Żydem. Kolędnik występujący w roli słomiannika, cały okręcony był powróżkami ze słomy, na głowie miał wysoką czapę wykonaną także ze słomy, udekorowaną słomkowymi warkoczami i kolorowymi wstążkami, a w rękę trzymał ozdobną buławę lub laskę z przywiązaniem u góry dzwonkiem. W wykonaniu takiej grupy można było usłyszeć częste pokrzykiwania „Hop na Nowy Rok!”, życzenia „Wrona na dachu, szabla przy boku, winszuję wam stryku, Nowego Roku!” oraz podobne do tego powinszowania:

*„Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok!
Żeby wam się darzyło i mnożyło
Żeby szedł wóz za wozem do stodoły, jakby się wyroiły pszczoły,*

*Żeby stała kopa przy kopie, a snop przy snopie,
A gospodarz między kopami jako księżyc między gwiazdami,
Żebyście mieli tyle cieliczek, ile w lesie jedliczek,
Tyle wołków, ile w płocie kołków,
Tyle owieczek, ile mak ma ziareczek,
Tyle krów, ile w sąsieku plów,
Żeby się wam rodziło i mnożyło
I w oborze i w komorze,
W każdym kątku po dzieciątku, a na piecu troje,
Żeby się wam rodziła pszenica jak rękawica,
Bób jak złób, żyto jak koryto, ziemniaki jak baniaki,
Żebyście byli weseli, jako w niebie Anieli.”*

W dzień Trzech Króli przetrwała tradycja „Herodów”, czyli odgrywania na żywo biblijnej opowieści narodzenia Jezusa. Charakterystycznymi postaciami są tu trzej królowie, król Herod, hetman, Żyd, diabeł i śmierć, dawniej jeszcze dziad. Wizyty kolędników są nadal wielką atrakcją i to nie tylko dla najmłodszych. Zabawne rymowanki, przebrania i towarzyszące im figle, tworzą atmosferę ogólnej wesołości dla wszystkich. Ci, którzy hojnie podejmują kolędników, mogą w kolędniczym pożegnaniu mieć nadzieję na dalsze dobre życzenia, np.: „Wiwat, wiwat, już idziemy, za kolędę dziękujemy, przez narodzenie Chrystusa, będzie w niebie wasza dusza”. Ci, którzy zapomnieli o datku, muszą się liczyć nawet z zamianą „nieba” na „piekło” i wyśmianiem ich skąpstwa, a zdarzało się, że i spełnieniem słów piosenki: „Jak nam nic nie dacie, to cudu doznacie, garczki, miski, potłuczemy, co na półkach macie”. Rosnącą popularnością cieszą się jasełka wykonywane na żywo przez dzieci i młodzież szkolną, najczęściej przygotowywane przez księży katechetów i nauczycieli. Poziom wykonawczy „aktorów”, piękne stroje, dekoracje, aranżacje muzyczne, itp. sprawiają,



że ten sposób kolędowania podoba się tak widzom, jak i wykonawcom. Tutaj możliwość kolędowania otwiera się także dla dziewcząt, bowiem wcześniej wymienione formy były zdominowane przez chłopców.

Warto więc kontynuować każdy z wymienionych zwyczajów i to nie tylko dla świątecznych smakołyków czy datków, ale przede wszystkim dla podtrzymania pięknej tradycji. Na koniec pozwolę sobie zacytować tekst piosenki kolędniczej śpiewanej kiedyś w Pobiednie:

„Pójdziemy bracia w drogę z wieczora,
wstąpimy najpierw do tego dwora
i będziemy śpiewać wszędzie o tej wesołej kolędzie: kolęda!”

Henryk Paluk

Święto na sportowo

Dnia 11 XI 2008 roku w hali Zespołu Szkół w Bukowsku odbył się IV Turniej Piłki Siatkowej Mężczyzn o Puchar Wójta Gminy Bukowsko zorganizowany z okazji 90 rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Organizatorem turnieju był Zespół Szkół w Bukowsku, a honorowy patronat nad nim objął wójt gminy- Piotr Błażejowski. W turnieju wzięło udział 4 drużyny amatorskie: „Olimp Czudec” Rzeszów, „Brzozowia” Brzozów, „Stomil” Sanok i drużyna gospodarzy Bukowsko „Team”. Drużyna „Olimp Czudec” występuje na co dzień w I lidze amatorskiej piłki siatkowej w Rzeszowie. Drużyna „Brzozowia” to głównie uczniowie Liceum Ekonomicznego w Brzozowie, wzmocnieni trzema zawodnikami 3 -ligowej „Brzozowia”. Drużyna reprezentująca Sanok – to długoletni uczestnik Sanockiej Ligi Piłki Siatkowej. Drużynę gospodarzy tworzyli nauczyciele ZS w Bukowsku: Artur Łuszcz, Marcin Śniezek i Jakub Barć oraz zawodnicy Mansardu występujący w Sanockiej Lidze Siatkówki, wielokrotni zwycięzcy tej ligi. Turniej rozgrywany był systemem „każdy z każdym” do dwóch wygranych setów. Zacięte pojedynki wyłoniły następującą kolejność: I miejsce „Stomil” Sanok, II miejsce „Olimp Czudec” Rzeszów, III miejsce „Brzozowia” Brzozów i IV miejsce Bukowsko „Team”. Indywidualne wyróżnienia otrzymali: Henryk Przyboś Bukowsko – najlepszy atakujący turnieju, Ziółkoś Marek Brzozów – najlepszy rozgrywający, Dobek Maksymilian Czudec – najlepszy broniący i Serwatko Bartosz Sanok – najlepszy zawodnik turnieju. Mimo ostatniego miejsca, które zajęła drużyna z Bukowska, podkreślić trzeba, iż zaprezentowała się bardzo dobrze, gładko wygrywając z drużyną „Olimpu Czudec” i niestety pechowo przegrywając ze „Stomilem” Sanok. Organizatorzy turnieju mają nadzieję, że w następnych edycjach dopiszą kibice i miejscowa drużyna będzie mogła liczyć na lepszy doping. Zorganizowanie turnieju nie było by możliwe bez pomocy uczniów tutejszej szkoły, którzy z przydzielonych im zadań świetnie się wywiązali, a byli to w szczególności: Haduch Konrad, Grzyb Wojtek, Pastuszek Maciek, Leczwicz Patryk uczniowie klasy II b G oraz Łuszcz Eryk, Kowal Grzegorz – klasa IIIb G, Haduch Bartek kl. IIIa G. Serdeczne podziękowania należą się również pracownikom obsługi. Główne koszty finansowe pokryło Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Bukowskiej w Bukowsku. Nad całością imprezy czuwała i organizacyjnie przygotowała nauczycielka Zespołu Szkół w Bukowsku -

Anita Sokółowska.



Sienkiewicz z Haczowa

Po raz kolejny „Galeria Sękowa” prowadzona przez Piotra Wo- rońca serdecznie zaprasza do obejrzenia interesującej wystawy pt. „...ciekawe,co?”. Tym razem prezentowane będzie malar- stwo Grzegorza Sienkiewicza z Haczowa (1962 - 2008). Ekspo- zycja, zorganizowana w budynku Uniwersytetu Ludowego Rze- miosła Artystycznego w Woli Sękowej, udostępniona będzie do końca lutego 2008. W tym miejscu pozwolę sobie przybliżyć postać i twórczość bohatera tej ekspozycji „Pojawił się Grze- gorz Sienkiewicz. Świetny, fascynujący. Jak to zawsze z kręgu Art. Brut, niespodziewany, osobny. Jakby bez metryki. Bez stu- diów, świadomie kształtowanej drogi rozwoju. To jednak, co ogranicza możliwości, może się także stać szansą na wyzwolenie wyobraźni, na śmiałość decyzji. /.../ Tak napisał prof. Aleksan- der Jackowski we wstępie do katalogu – „Chagall, Sienkiewicz „Sny” litografia i malarstwo”, która odbyła się w Poznaniu w 2005 roku.

Grzegorz Sienkiewicz urodził się w 27 lipca 1962 roku w Mo- gilnie. Do roku 1978 mieszkał w Marcinkowie na Kujawach. W 1999 roku został uczestnikiem warsztatów w Haczowie. Tam, w pracowni plastycznej pod kierunkiem pani Anny Rysz, zmieniło się jego życie. Odkrył swoje powołanie - malarstwo w technice pasteli olejnej, w której doszedł do prawdziwego mi- strzostwa.

„... Jakby człowiek nie malował to kto by go znał?...”

Był niezwykle barwną postacią o silnej osobowości. Mówił o so-

bie w sposób szczególnie, wyjątkowy. Dominował w towarzystwie, zwraca- jąc na siebie uwagę celnymi, niezwykle błyskotliwymi i inteligent- nymi odpowiedziami. Był głośny; „...mówię tak, żeby mnie wszyscy słyszeli”. Uwielbiał grę słówek. Godzi- nami przesiadywał w bibliotece studiując słowniki. Wypisując z nich słówka zestawiał je, porównywał, przedstawiał literki, wy- szukiwał znaczenia i z pasją wymyślał do nich różnego rodzaju historie. Był zafascynowany nieprzypadkową synchronizacją zdarzeń.

„Kolor mówi, mówi po imieniu, różne tajemnice, historyjki, że pęknąć można.”

„...jak maluję w ciszy, to na przykład, jak maluję dane kolory, dany obraz - to kolory do mnie mówią...właśnie to...musi być cisza...i trzeba się wsłuchać w sztukę nakładania kolorów. Kolor mówi, mówi po imieniu, różne tajemnice, historyjki, że pęknąć można.” Ostatnie prace stworzył, na parę dni przed śmiercią, na III Międzynarodowej Akcji Artystycznej – „Artyści Naturze” w Woli Sękowej. Cała akcja oraz wystawa w Galerii Sękowej poświęcone zostały Temu, który rozmawiał z kolorami.

Tomasz Rolniak

Międzynarodowa siatkówka

Na zaproszenie zaprzyjaźnionego starostwa Topolovki, do Słowacji wyjechały z Bukowska dwie drużyny męskie i jedna żeń- ska. Głównym celem wyjazdu był udział w Międzynarodowym Turnieju Piłki Siatkowej. Jak się okazało warto było trenować dwa razy w tygodniu w bukowskiej hali sportowej, bowiem nasze drużyny zwyciężyły w swoich kategoriach. W drużynie żeńskiej wystąpiły: Wioletta Wojdyła, Agata Kowal, Agnieszka Kowalik, Jolanta Pleśniarska, Renata Chrząszcz, Joanna Żytka, Janina Kseniak i Joanna Kseniak. Drużyny męskie (średnia wieku około 35 lat) reprezentowali: Jan Sokół, Łukasz Tutak,

Krzysztof Dyczko, Józef Rakoczy, Jerzy Rakoczy, Rafał Kli- mek, Czesław Grzyb, Czesław Kowalik, Witold Radożycki, Ryszard Rakoczy, Zdzisław Pancierz, Maciej Spaliński, Hen- ryk Przyboś, Zbigniew Chrząszcz, Pieszczocho Bolesław, Żytka Grzegorz i Piotr Błażejowski – zawodnik i wójt w jednej osobie. Jak zawsze Słowacy przyjęli nas bardzo ciepło i z przyjacielską gościnnością. Będziemy mieli okazję na rewanż, podczas ich pobytu w Bukowsku. Zasadniczy koszt udziału naszej repre- zentacji w turnieju (transport) pokryło Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej.

Jan Muszański



ŁYŻKA MIODU

20 listopada 2008 roku, w ramach kilkuletniej już współpracy, pszczelarze zrzeszeni w stowarzyszeniu Eko – Bieszczady, a działający pod patronatem HPI po raz kolejny przekazali miód stołówce Zespołu Szkół w Nowotańcu. Dzięki staraniom wielu osób udało się zorganizować kolejną akcję pod nazwą „Bułka z miodem i szklanką mleka”. Znaczenie akcji jest tym większe, że ponownie udało się zaprosić do współpracy OSM w Sanoku oraz Piekarnię w Bukowsku. Tradycyjnie już mleczarnia przekazała mleko, masło, jogurt, piekarnia bułki, a pszczelarze miód. W ramach podziękowań za przekazany dar uczniowie klasy czwartej pod kierunkiem pani Sylwii Wójcik przygotowali program

artystyczny nawiązujący do dobroczynnych właściwości miodu. W wywiadach prowadzonych przez dziennikarzy radiowych i panią Alicję Wosik nasi pszczelarze (p. Jan Orybkiewicz, p. Teodor Pawiak, p. Eugeniusz Wajs, p. Jakubowski Marian) mówili o trudnościach związanych z pozyskiwaniem miodu w tym roku i wynikających z tego kłopotach z utrzymaniem pasiek. Dzieci natomiast chwaliły wartości smakowe miodu, a starsi prowadzili dywagacje na temat jego wartości odżywczych i zdrowotnych. Mamy nadzieję, iż taka forma współpracy pomoże nam wyeliminować z diety naszych uczniów niezdrowe produkty, typu chipsy, a wprowadzić naturalne. Dziękujemy pszczelarzom za lata współpracy i zainicjowanie tak chwalebnej akcji.

Renata Preisner-Rakoczy



MEGA MOTO RADY

Drodzy czytelnicy! W poprzednim artykule starałem się udzielić kilku rad odnośnie zakupu używanego samochodu. Dzisiaj opiszę czynności, które moim zdaniem powinniśmy wykonać po zakupie takiego auta. Wiele pojazdów zostaje przywiezionych do naszego kraju z zagranicy i duża część z nich nie posiada żadnych dokumentów odnośnie eksploatacji i przeglądów serwisowych u poprzedniego właściciela. Dlatego priorytetową czynnością jest zadbanie o „serce” samochodu – silnik. Jeśli rozrząd w silniku naszego auta jest napędzany paskiem, w pierwszym rzędzie zalecam jego wymianę. Polega ona na wymianie paska i elementów napinających: napinacza, rolek, a w razie potrzeby pompy wody. Jest to na pewno dość kosztowna operacja, ale bardzo ważna, ponieważ po urwaniu paska rozrządu zazwyczaj konieczny jest demontaż głowicy silnika. Wymianę paska sugeruję wykonać w renomowanym warsztacie, gdzie przy okazji wymienimy też olej i filtry. Wielu klientów mojej

firmy ma dylemat, jakim olejem zalać silnik, jeśli nie ma dokumentów z poprzedniej wymiany. Jest kilka czynników, na które zwracam uwagę doradzając, a mianowicie: rodzaj paliwa, jakim napędzane jest auto, przebieg, oraz ogólny stan silnika. Nie zapomnijmy o sprawdzeniu jakości płynu hamulcowego i chłodniczego, które w razie potrzeby należy wymienić. Kolejną ważną czynnością jest kontrola zawieszenia i układu hamulcowego, ponieważ mają one ogromny wpływ na bezpieczeństwo jazdy. Proponuję też sprawdzenie stanu opon, a konkretnie wysokości bieżnika i roku produkcji (stara opona jest twarda i sparciała, a co za tym idzie śliska i podatna na uszkodzenia). Kolejnym etapem będzie ocena stanu karoserii. Tę czynność proponuję zlecić warsztatowi blacharsko-lakierniczemu, gdzie przy okazji zakonserwujemy profile zamknięte. Czynności kosmetyczne, jak nawoskowanie karoserii, przesmarowanie zawiasów, czy zakonserwowanie gumowych uszczeliek nadwozia możemy wykonać we własnym zakresie.

Miłosz Barański

Jak zostać żołnierzem

... to tylko jeden z tematów cyklicznego już zadania pn. „Ziemia Naszych Ojców” realizowanego od 10 października do 18 listopada br. przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej w Bukowsku. Zdaniem organizatorów poszerzenie wiedzy z zakresu organizacji i funkcjonowania współczesnych sił zbrojnych, zapoznanie młodych ludzi z procedurami przyjęcia w szeregi armii zawodowej, czy też doskonalenie wiedzy i umiejętności związanych z obronnością, powinny ułatwić młodzieży wybór drogi życiowej, poszerzonej o zawód żołnierza. Realizacja tego zadania odbyła się z udziałem profesjonalistów, poprzez cykl spotkań młodzieży gimnazjalnej wszystkich szkół naszej gminy z oficerem Wojska Polskiego i pracownikiem Wku w Sanoku. Podnoszenie sprawności fizycznej, czy też doskonalenie umiejętności posługiwania się bronią, miało miejsce w ramach turnieju sportowo-obronnego pn. „Waleczny junior”, w którym startowało sześć drużyn, po ośmiu zawodników każda. Najwyższe lokaty w turnieju uzyskały dwie drużyny (chłopców i dziewcząt) reprezentujące Gimnazjum w Bukowsku. Trzecie miejsce zajęła drużyna chłopców z Gimnazjum w Pobiednie. W klasyfikacji indywidualnej w konkursie strzelania z broni pneumatycznej popisał się Damian Sitarz (G. Pobiedno) uzyskując 48 pkt. na 50 możliwych. Drugie i trzecie miejsce przypadło Maciejowi Jakubowskiemu (G. Nowotaniec) – 44 pkt. i ex aequo Piotrowi Pluskwikowi (G. Pobiedno) i Marcie Żytce (G. Bukowsko) – po 43 pkt. W teście sprawdza-



przygotowana przez nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół w Bukowsku. Podsumowaniem tego przedsięwzięcia był wyjazd dla najbardziej zaangażowanych uczestników do jednostki wojskowej w Rzeszowie. 46 osobowa grupa uczniów szkół w Bukowsku, Pobiednie i Nowotańcu wraz z opiekunami miała okazję zwiedzić salę tradycji, zobaczyć wozy bojowe, broń i sprzęt wojskowy. Dzięki uprzejmości dowódcy jednostki p.płk. Marka Barcia dodatkową atrakcją dla zwiedzających były dwie pozorowane akcje grupy antyterrorystycznej oraz patrolu zwiadowczego z użyciem broni i oczywiście „ślepej” amunicji. W imieniu organizatorów, pragniemy podziękować wszystkim zaangażowanym osobom oraz instytucjom za zaangażowanie w realizację tego zadania. Słowa podziękowania kierujemy również do MON w Warszawie za dofinansowanie w wysokości 90% poniesionych kosztów. Dzięki wspólnej pracy nasze kolejne działanie zakończyło się sukcesem. Jako pokłosie konkursu literackiego prezentujemy najlepsze prace na slogan reklamowy:

- Kamila Zagórskiego

*„Żołnierz zawodowy – to marzenie młodej głowy.
Od marzenia do spełnienia – krótka chwila przemyślenia.
Więc nie czekaj chłopcze drogi – i wojskowe zasil progii!”*

- Pawła Drozda

*„Żołnierz, zawód – powołanie,
dla najlepszych to wyzwanie!
Jesteś sprawny, silny, zdrowy,
człowiek z Ciebie honorowy,
więc nadajesz się do tego,
Idź do wojska mój kolego!
Służba w wojsku piękna sprawa,
polska armia czeka na Was!*

- Przemysława Golonki

*„Żołnierski mundur dodaje powagi,
w nim żołnierzowi nie brak odwagi.
Od szeregowca po generała,
służba to piękna, ważna, wspaniała.
Každy młodzieniec o niej śni, marzy,
w mundurze wszystkim zawsze do twarzy.*

Henryk Pałuk



jącym znajomość stopni wojskowych i zachowań w sytuacji zagrożenia najszerszą wiedzą wykazał się Maciej Jakubowski (G. Nowotaniec), zdobywając 35 pkt. na 37 możliwych, drugie miejsce z wynikiem 32 pkt. zajęła Katarzyna Kutiać i trzecie z wynikiem 29 pkt. Judyta Brojacz (G. Bukowsko). Reklama wojska i służby wojskowej była tematem konkursu literackiego, w którym brali udział także uczniowie szkół podstawowych. Komisja konkursowa najwyżej oceniła prace Pawła Drozda (G. Nowotaniec) i Przemysława Golonki (G. Bukowsko) oraz Kamila Zagórskiego (SP Pobiedno). Wzorem ubiegłorocznej ewakuacji szkoły w Nowotańcu, tym razem podobne ćwiczenia odbyły się w Zespole Szkół w Pobiednie. Ważnym patriotycznym akcentem tego zadania była uroczystość z okazji Święta Odzyskania Niepodległości



„A słowo Ciałem się stało...”

to fragment popularnej kołedy o narodzeniu Pana Jezusa. O tym wydarzeniu przypomina nam czas adwentu, czyli czas oczekiwania na narodzenie Pana. Czasem jednak określeniem „a słowo ciałem się stało” nazywane jest również długo oczekiwane i radosne wydarzenie w naszym życiu. Właśnie tak mogliby określić członkowie Włościańskiej Spółki Leśnej w Bukowsku dzień 29 listopada 2008 r. kiedy to firma uwłaszczeniowa Pani inż. Marii Janus z Sanoka rozpoczęła popularnie nazwane „przesłuchaniem” rozmowy z członkami W.S.L., mające na celu uregulowanie stanu prawnego wszystkich współwłaścicieli lasu na Bukowicy. „Przesłuchania” odbyły się w sali narad Urzędu Gminy w Bukowsku. Ułatwiło to znacznie pracę zarówno „przesłuchującym”, jak i „przesłuchiwanym”, bo wiem wśród kandydatów do uwłaszczenia, były osoby starsze, a nawet niepełnosprawne, dla których dojazd do Sanoka byłby niemożliwy. Zdarzało się również, że uczestnicy tych rozmów wracali do domu po niezbędne informacje, bądź dokumenty, a było to możliwe dzięki niewielkiej odległości, którą musieli pokonać. Pozwolę sobie zaznaczyć, iż w sobotę był dopiero początek tej gigantycznej pracy, która jeszcze przed nami. Ci, którzy uczestniczyli w rozmowach, mogli ocenić, jak bardzo są to trudne i skomplikowane do ustalenia zagadnienia. Teraz trzeba te wszystkie notatki opracować i w formie odpowiednich dokumentów przesłać do Sądu, gdzie nastąpi dalszy ciąg postępowania prawnego, aż po, miejmy nadzieję, szczęśliwe zakończenie.

Następne przesłuchania odbędą się w przyszłym roku, ale najważniejsze dla nas jest to, że wreszcie się zaczęły. Nieliczni wiedzą, jak wiele osób przez te wszystkie lata było zaangażowanych w szukanie drogi wyjścia w sytuacji, która wydawała się zupełnie bez wyjścia. Począwszy od członków Zarządu Spółki i Stowarzyszenia, poprzez wielu pracowników Urzędu Gminy w Bukowsku, Starostwa w Sanoku, Sądu i Urzędu Skarbowego w Sanoku, aż do Instytucji Centralnych w Warszawie. Nie mogę określać, kto był ważniejszy w tym procesie, kto więcej pomógł, ale jedno wiem na pewno – wszędzie spotykaliśmy się z ogromną uprzejmością, grzecznością i chęcią niesienia pomocy. I właśnie za to Szanowni Państwo składam Wam słowa podziękowania i wdzięczności. Korzystając z tego, że zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, składam wszystkim, którzy pomagali, ale i tym, którzy z tej pomocy skorzystali, to jest wszystkim członkom Włościańskiej Spółki Leśnej oraz ich Rodzinom, wszystkim mieszkańcom naszego regionu, a wreszcie wszystkim, których miałem przyjemność poznać, serdeczne życzenia, aby to „Słowo, które Ciałem się stało” było zawsze z Wami, aby Wasze codzienne problemy były łatwe do rozwiązania, a życie nie szczydziło Wam dni pełnych radości i zadowolenia.

**Prezes Zarządu
Włościańskiej Spółki Leśnej w Bukowsku
Kazimierz Rakoczy**

Wierszem Pisane

To niesamowite, jak wiele jest w człowieku ciekawych rzeczy. Tylko po te rzeczy trzeba sięgnąć głębiej. Poruszając się tylko po powierzchni naszej świadomości i codziennego życia nie jesteśmy w stanie zauważyć tego, co sami w sobie mamy. Pisanie wierszy to forma komunikacji ze zjawiskami i ludźmi, ich rozumienie i przedstawianie, a często kontakt z samym sobą. Pośród nas jest wielu, którzy piszą, tworzą poezję, często dla przyjemności. Zamieszczony utwór miał być napisany do szuflady. Dzięki uprzejmości autorki publikujemy go w naszej gazecie. Zachęcamy wszystkich, którzy piszą do podzielenia się własną twórczością.

Maria Ambicka

LAS

Gdy wejdiesz w las, on cieniem otoczy Cię w koło.

W tej głuszy, zatrzymał się czas.

Tak spokojnie jest tutaj tak błogo.

Idąc tym duktem, w milczeniu przed siebie,

Mając nad głową baldachim zielony

Korony olbrzymów, lekutkim poszumem

witają tu Ciebie

i każdy konar zdaje się, ku Tobie pochylony.

To dostojeństwo i wieków powaga

Przemówią do Ciebie w tej głuszy.

Szmer wody, to źródło – z gałęzi kaskadą –

Zatrzymaj się, popatrz, niech cuda natury,

jak ton uniesienia! Twe serce poruszy.

Lecz inne akordy zagrają w Twej duszy,

gdy noc zastanie Cię tutaj złowroga!!!

A księżyc w wędrówkę po niebie wyruszy –

Co zawładnie Twą „Psyche”???

odwaga? czy trwoga?!

Tu każdy poszum z dreszczem odebrany!

bo cienie przyjmują kształty tajemnicze!!!

i każdy nerw jak kamerton rozedrgany – to –

Noc w lesie – jakież to romantyczne!!!

– Halina Urban z Bąków

Z B O I S K A

Z 1361 roku pochodzi pierwsza pisemna wzmianka na temat Zboisk. Kazimierz Wielki nadał je braciom Piotrowi i Pawłowi, przedstawicielom węgierskiego rodu rycerskiego, znanego później jako Matiasze lub Matiaszewicze. Miejscowość nosiła dawniej nazwy: Boiska, Boiszcze i Ukrynowce. Pierwszy drewniany zamek postawili tu oni w końcu XIV w. lub na początku XV w. Interesujące są dzieje węgierskich rycerzy - braci Piotra i Pawła, którzy osiedlili się na ziemi sanockiej. Otrzymali oni akt nadania od króla Kazimierza Wielkiego za zasługi wojskowe. Z czasem ich potomkowie, przybrawszy nazwiska Matiaszowiczów, a później Balów stali się polską szlachtą o znaczących w regionie wpływach i piastowali tu najwyższe urzędy państwowe. Niegdyś w Zboiskach znajdował się okazały zamek. Zapiski o nim można odnaleźć w dokumentach z 1412 roku, była to własność potomków Matiasza, którzy nazwali się Balami. Kolejnym właścicielem zamku w początkach XVI w. był Piotr Herbur Odnowski, który dobudował murowaną wieżę i budynek mieszkalny. W 1529 r. syn Piotra - Mikołaj Herbert Odnowski, wojewoda przemyski postawił od nowa znacznie rozbudowany zamek. Następnie w XVII w. Zboiska przeszły w ręce Leszczyńskich. Podczas „potopu szwedzkiego” w 1657 r. wojska księcia siedmiogrodzkiego Rakoczego będącego sprzymierzeńcem Szwedów, zniszczyły zamek, który nigdy już nie został odbudowany. Zamek w Zboiskach był jakoby połączony podziemnym korytarzem z oddalonym o ok. 4 km całkowicie zapomnianym zamkiem w Niebieszczanach. Po zamku w Zboiskach, pozostało pofałdowane wzgórze z piwnicą w ziemi. Bardzo dobrze zachowała się fosa i wał. Zachowała się też murowana piwnica, sklepiona kolebką o długości kilku metrów. Zaraz nad nią wyrosła okazała lipa, stare drzewa porastają prawie całą niezagospodarowaną część terenu zamkowego, tworząc mały park. Obok piwnicy wzniesiono kapliczkę NMP. Z kolei w XIX w. właścicielem Zboisk był Jan Kokowski, który z rodziną wznosił dwór nieopodal pozostałości zamku. Pod koniec XIX w. Zboiska przeszły w ręce Jodłowskich. Właścicielka Zofia Jodłowska na początku XX w. przekazała teren dworski, a wcześniej zamkowy klasztorowi

siostr Służebniczek NMP ze Starej Wsi. Siostry Służebniczki pełniły swą posługę w Zboiskach do końca lat 80. Pani Zofia Jodłowska cały czas pomogła w utrzymaniu Domu Sióstr Służebniczek NMP. Od 1912 roku w zabudowaniach dworskich udostępniana była sala szkolna dla dzieci ze Zboisk, w której siostry prowadziły szkołę. Głównym jej celem było utrzymanie polskości i ducha katolickiego wśród żyjących tam Polaków. Dzieci młodsze uczęszczały na zajęcia w miesiącach letnich (od maja do listopada), natomiast dzieci starsze przychodziły na lekcje od 3 listopada. Oprócz tego działała ochronka, która obejmowała opieką małe dzieci. Dzieci przyjmowane były przez cały dzień, o każdej porze, a opuszczały ją wieczorem pod opieką starszych. Siostry służebniczki nosiły też pomoc ludziom szczególnie doświadczonym przez los. Ich Dom był swoistym punktem sanitarnym, który służył chorym ze Zboisk i okolic. Zakonnice podejmowały również wielorakie posługi w kościołach w Bukowsku i w Niebieszczanach. Dbały o porządek, czystość i estetyczny wygląd. Przystrajały ołtarze kwiatami z ogródków, a zimą kwiatami sztucznymi, które samodzielnie wyko-



nywały. Pod koniec XX w. w 1987 roku teren stał się własnością Diecezji Przemyskiej i staraniem ks. Mariana Bocho został przekształcony w Ośrodek Rekolekcyjny. Dwór został odremontowany, na miejscu nieużywanej stodoły dworskiej wybudowano kościół. Zabudowania ustanowiły dobrze zorganizowany i funkcjonalny czworokąt Dworek – Kościół – „czworaki” – Dom noclegowy z wewnętrznym dużym placem. Poniżej parku znajdują się dwa ładne stawy. Przed II wojną światową we wsi działała Straż Pożarna, która istnieje do

dziś. Najbardziej zasłużonym i oddanym straży był p. Klocek Józef. Wówczas zamieszkiwali tam głównie Polacy i Rusini, z tego też powodu nie było zgody między mieszkańcami. Dom Ludowy został wystawiony przez ks. Michała Dymińskiego – brata Antoniego Dymińskiego przed II wojną światową. Stał on w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się przystanek autobusowy. Był to duży dom, w którym znajdowała się sala taneczna ze sceną i zapleczem. Znajdowało się w nim również miejsce na sprzęt straży pożarnej i sklep. We wsi nie było kościoła, ani cerkwi. Rusini ze Zboisk należeli do parafii greckokatolickiej w Wolicy, a Polacy do parafii łacińskiej w Bukowsku. Ówczesna właścicielka Zboisk – Zofia Jodłowska własnym kosztem wybudowała kaplicę mszalną NMP Królowej Aniołów, którą w 1902 r. poświęcił ks. Bronisław Stasicki, dziekan i proboszcz z Sanoka. W kaplicy modlono się i odprawiano msze św. Od 1934r., gdy ks. Michał Dymiński powrócił ze Stanów Zjednoczonych na stałe do Polski, codziennie odprawiał msze św. dla zakonnic, dzieci i mieszkańców. Nadmienić należy, że ks. Dymiński urodził się w Zboiskach, uczęszczał do szkoły w Bukowsku, potem do Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku. Po maturze wstąpił do seminarium duchownego w Przemyślu, a po dwóch latach wyjechał do Ameryki do wujka, gdzie ukończył seminarium w Detroit i został wyświęcony. Ksiądz Dymiński obdarował swoim majątkiem kościół w Bukowsku, w Dudyńcach i w Nowotańcu. Był dobrodziejem nie tylko dla rodziny, ale również dla okolicy. W roku 1946 do Zboisk trafił ks. Walerian Rudnicki, który posługę kapłańską pełnił tu do końca swoich dni, czyli do roku 1979. Od roku 1999 Zboiska weszły do parafii Prusiek i od tej pory msze św. odprawiane są przez księży pracujących w tej parafii. W czasie II wojny światowej mieszkańcy Zboisk doświadczali cierpień ze strony okupantów. Przykładem może tu być los rodziny Haduchów – obecnie Stabryłów, która w 1940 roku została wywieziona przez Rosjan do obozu na Syberii, w okolicy Swierdłowska. W czasie frontu w 1944 roku na wzgórzach w Zboiskach znajdowały się pozycje obrony niemieckiej, skąd prowadzono ostrzał oddziałów rosyjskich usadowionych w okopach na górach prusieckich. Z okresu tych walk pochodzi mogiła żołnierzy niemieckich znajdująca się w fosie przy umocnieniach dawnego

zamku. W latach 1946/1947 na ludność cywilną napadały bandy UPA, które dyskryminowały polskie rodziny. W ramach tzw. akcji repatriacyjnej (wysiedleń ludności łemkowskiej) duża część mieszkańców została wywieziona do ZSRR. Kolejna grupa wskutek akcji „Wisła” do końca 1947 roku została wysiedlona na Ziemię Odzyskaną w zachodniej Polsce (okolice Legnicy, Zielonej Góry, Wrocławia). Mniejsza grupa mieszkańców znalazła się na Pomorzu Wschodnim (okolice Szczytna). Wracając do historii szkoły, po wojnie nauka dzieci odbywała się nadal w budynku klasztornym, prowadzona przez siostry Służebniczki. Od roku szkolnego 1950/51 do 1952/53 w tej szkole uczył p. Kazimierz Bąk, który był kierownikiem szkoły. Ze względu na zły stan techniczny budynku szkoła została przeniesiona do domu państwa Dymińskich, którzy udostępnili jedno pomieszczenie. W tym też roku zapadła decyzja o budowie szkoły. Działkę pod budowę szkoły ofiarował nieodpłatnie Antoni Dymiński. Brakowało zgody władz oraz funduszy na jej wybudowanie. W tym celu wynajęto salę w starym Domu Ludowym w Pobiednie i zorganizowano zabawę taneczną. Dzięki temu uzyskano pierwsze fundusze (940 zł), które stały się załącznikiem funduszy na budowę. Z tych pieniędzy pokryto m. in. koszty związane z mapkami. Dzięki zaradności byłego kierownika szkoły zdobyto też część materiałów



budowlanych (cegłę). Gdy były już zrobione fundamenty, kierownikiem szkoły został p. Roman Wronkiewicz, który prowadził jej dalszą budowę. Szkołę, która stanowiła punkt filialny szkoły w Pobiednie, oddano do użytku w roku 1961/62. Była to czteroklasowa szkoła podstawowa, z dwoma klasami. Klasy były łączone: I z II oraz III z IV. Po wejściu reformy oświatowej w 1999r. zaczęto jej likwidację i od roku 2001 wszystkie dzieci uczęszczają do szkoły w Pobiednie. Pod koniec lat 60-tych doprowadzono prąd, wybudowano drogę asfaltową, w latach 80-tych gaz, wieś zaczęła rozkwitać. Rozpoczęto też budowę Domu Ludowego, który funkcjo-

nuje od kilku lat. Warto wymienić osoby, które pełniły funkcję gospodarza wsi – sołtysa. Byli to: Jan Węgrzyn, Drozd Franciszek, Proćko Władysław, Drozd Józef, Dymiński Bronisław, Macyk Miron, Starego Józef, Kopczyk Paweł, Rakoczy Mieczysław, a obecnie Adamski Roman. Zboiska to malownicza wioska, umiejscowiona w ciekawie ukształtowanym terenie, gdzie można odpocząć od miastowego zgiełku, oderwać się od kłopotów, poddychać świeżym powietrzem, posłuchać śpiewu ptaków, a na wzgórzu w małym kościółku „zapomnieć o tym, co czasem gryzie w środku”.

Maria Ambicka

Nad Pielnicą, stała...

Ta piosenka z repertuaru kapeli „Wolanie” śpiewana niegdyś przez Danutę Kozimor (Jakubowską) doskonale pasuje do załączonego zdjęcia. Głównie dzięki staraniom pana Zbigniewa Pieszczocha, sołtysa wsi, jesienią bieżącego roku, wykonana została regulacja rzeczki przepływającej obok Domu Ludowego w Nadolanach. Widoczna na zdjęciu kładka, powstała z przęsła wojskowego mostu, zakupionego po tak okazyjnej cenie, że, ku zdziwieniu wielu osób, barierka okazała się najdroższym elementem tej konstrukcji. W dolnej części rzeki trwają badania geologiczne powstałego osuwiska.

Jan Muszański



Herbert bliższy niż zwykle



*„W jego poezji problemy uniwersalne,
Trafne metafory, tematy niebanalne
Czytajcie Herberta to wielki poeta
Jego poezja to nie tandeta”*

Mariusz Królicki

*„Nie nabijam was w butelki,
Herbert to był talent wielki”*

Agata Majka

*„Czytaj Herberta, gdy ci się nudzi
A może wtedy wyjdiesz na ludzi”*

Joanna Drozd

O tym, że rok 2008 jest rokiem Zbigniewa Herberta, wiedzą już chyba wszyscy. Zapewne swój udział w tym miał projekt pt. „Herbert bliższy niż zwykle” realizowany przez młodzież naszej gminy oraz słowackiej Topolovki, dzięki Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Bukowskiej w Bukowsku, które pozyskało środki z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Celem projektu było przybliżenie młodzieży dorobku artystycznego tego oryginalnego, a mało znanego i docenianego wśród młodych ludzi twórcy. Aby udało się zrealizować zaplanowane cele, dostosowano formy pracy do zainteresowań i uzdolnień młodzieży. Tak więc w ramach realizacji projektu odbyły się liczne konkursy, debaty i warsztaty. Do najciekawszych zapewne zaliczyć należy warsztaty rzeźbiarskie pt. „Utwory Herberta w rzeźbie zaklęte” wykorzystujące przekład intersemiotyczny do analizy i interpretacji utworów Herberta, a prowadzone przez pana Piotra Woronia – aktualnego stypendystę Ministra Kultury. W toku warsztatów powstały liczne rzeźby, które są swoistą formą interpretacji poezji Herberta. Młodzież miała również okazję uczestniczyć w warsztatach recytatorskich i wokalnie- muzycznych. Ponadto młodzi ludzie brali udział w licznych konkursach. Okazało się, że ta forma rywalizacji im odpowiada, bowiem podjęli wyzwanie i chętnie w nich uczestniczyli. Jednym z ciekawszych okazał się konkurs wiedzy o życiu i twórczości artysty nazwany Herbertiadą. Okazało się, że w szranki stanęli naprawdę dobrze przygotowani zawodnicy, o czym świadczą wyniki uzyskane w ostatecznej klasyfikacji: I miejsce - Joanna Drozd, Bartłomiej Czapla, Agnieszka Różowicz, II miejsce - Angelika Urban, III miejsce - Magdalena Jakubowska. Równie ciekawym okazał się konkurs literacki na slogan zachęcający do czytania literatury Zbigniewa Herberta. Za najlepsze komisja uznała teksty:

Istotnym aspektem projektu było również umożliwienie nie tylko „wybranym”, ale wszystkim chętnym, obcowania ze sztuką teatralną podczas wycieczki do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie na spektakl pod tytułem: „Moje kochane zwierzątka” przygotowany na podstawie listów poety do znajomych Magdy i Zbigniewa Czajkowskich. Ponadto przygotowany został folder poświęcony Zbigniewowi Herbertowi, w którym znajdują się najciekawsze wiersze, sentencje, filozofie i poglądy twórcy. Spośród przygotowanych komisja wybrała najciekawszy, który (z wyjątkiem poezji) został przetłumaczony na język słowacki i rozpowszechniony. Uwieńczeniem projektu była uroczystość finałowa, czyli „Wieczór poezji Zbigniewa Herberta”, która była popisem uczestników projektu przed szerszą publicznością, połączonym z wystawą poświęconą twórcy wraz z pokazem multimedialnym. Sądzymy, że na takiej współpracy szkoły i stowarzyszenia skorzystała przede wszystkim młodzież. W związku z tym nasuwa się jeden wniosek - należy tę współpracę kontynuować i oczywiście rozwijać w toku realizacji kolejnych wspólnych projektów.

Renata Preisner-Rakoczy



Śpiewali, śpiewali...

Pamiętam, że po raz pierwszy o naprawie drogi śpiewali 7 września 1997 roku podczas Dożynek Gminnych w Zboiskach. Ile było kolejnych dożynek, łatwo policzyć, zakładając nawet, że w tym czasie była jakaś niewielka przerwa. Tak to ciekawie jest urządzone, że droga do Zboisk i do Tokarni, to drogi powiatowe. Oznacza to, że samorząd gminy Bukowsko, nie mógł, i nadal nie może finansować tych dróg, bowiem nie są jego własnością. A mieszkańcy Zboisk i Tokarni, podczas kolejnych dożynek uparcie śpiewali, śpiewali... aż wyśpiewali. Nie jest ważne, czy ładniej śpiewał np. pszczelarz Łabaj z Tokarni, czy radny Macyk ze Zboisk, ważny jest cel, który w tym roku udało się osiągnąć. Na zdjęciach uwieczniony został efekt prac na koniec 2008 roku. Jeżeli tak ma wyglądać kryzys ekonomiczny w Polsce, to my taki chcemy przez kolejne lata.

Maria Ambicka



Budowa drogi do Tokarni



Nowy asfalt w Zboiskach

Nowa biblioteka



20 listopada zakończył się generalny remont Gminnej Biblioteki Publicznej w Bukowsku. Zakres robót obejmował wykonanie nowych tynków, podłóg, instalacji gazowej, elektrycznej i centralnego ogrzewania, wymianę stolarki oraz malowanie. Efekt końcowy ma znamiona pokazowej placówki dwudziestego pierwszego wieku. Symbolem „nowego” jest powstanie czterech stanowisk komputerowych z dostępem do coraz szybszego internetu. Taka forma czytelnictwa stanowi szczególną atrakcję dla

dzieci i młodzieży, dlatego zwykle jest więcej chętnych, niż wolnych miejsc. Zmiany dotyczą również obsady kadrowej, bowiem na emeryturę odeszła pani Jadwiga Kraczkowska, a jej następcą został, wyłoniony w drodze konkursu, mieszkaniec Bukowska, Zenon Rakoczy. W imieniu czytelników życzymy panu Rakoczemu ciekawych pomysłów, pogody ducha oraz serdeczności, która będzie zachęcać do odwiedzania biblioteki.

Ewa Kseniak

GMINNA LIGA PIŁKI HALOWEJ BUKOWSKO 2008/2009

	NADOLANY "TERAZ MY"	DUDYŃCE "LKS"	DUDYŃCE "BAD BOYS"	BUKOWSKO "BROOKLYN BOYS"	NAGÓRZANY "NAGÓRZANY"	BUKOWSKO "ULTRAS"	BUKOWSKO "BUKOWIANKA I"	BUKOWSKO "BUKOWIANKA II"	WOLICA "WOLICA"	NOWOTANIEC "NIE MA MOCNYCH"
NADOLANY "TERAZ MY"	X	07.12.08 11:00	13.12.08 18:00	11.01.09 14:00	10.01.09 20:00	14.12.08 14:00	25.01.09 13:00	24.01.09 16:00	17.01.09 19:00	18.01.09 13:00
DUDYŃCE "LKS"	08-12-07 11:00	X	17.01.09 17:00	09-01-24 20:00	14.12.08 11:00	25.01.09 11:00	18.01.09 10:00	13.12.08 16:00	10.01.09 17:00	11.01.09 11:00
DUDYŃCE "BAD BOYS"	13.12.08 18:00	17.01.09 17:00	X	07.12.08 12:00	24.01.09 18:00	18.01.09 11:00	10.01.09 18:00	25.01.09 10:00	11.01.09 12:00	14.12.08 12:00
BUKOWSKO "BROOKLYN BOYS"	11.01.09 14:00	24.01.09 20:00	07.12.08 12:00	X	18.01.09 12:00	10.01.09 16:00	13.12.08 19:00	14.12.08 10:00	25.01.09 14:00	17.01.09 20:00
NAGÓRZANY "NAGÓRZANY"	10.01.09 20:00	14.12.08 11:00	24.01.09 18:00	18.01.09 12:00	X	17.01.09 18:00	07.12.08 13:00	11.01.09 10:00	13.12.08 20:00	25.01.09 12:00:00
BUKOWSKO "ULTRAS"	14.12.08 14:00	25.01.09 11:00	18.01.09 11:00	10.01.09 16:00	17.01.09 18:00	X	11.01.09 13:00	07.12.08 10:00	24.01.09 17:00	13.12.08 17:00
BUKOWSKO "BUKOWIANKA I"	25.01.09 13:00	18.01.09 10:00	10.01.09 18:00	13.12.08 19:00	07.12.08 13:00	11.01.09 13:00	X	17.01.09 16:00	14.12.08 13:00	24.01.09 20:00
BUKOWSKO "BUKOWIANKA II"	24.01.09 16:00	13.12.08 16:00	25.01.09 10:00	14.12.08 10:00	11.01.09 10:00	07.12.08 10:00	17.01.09 16:00	X	18.01.09 14:00	10.01.09 19:00
WOLICA "WOLICA"	17.01.09 19:00	10.01.09 17:00	11.01.09 12:00	25.01.09 14:00	13.12.08 20:00	24.01.09 17:00	14.12.08 13:00	18.01.09 14:00	X	07.12.08 14:00
NOWOTANIEC "NIE MA MOCNYCH"	18.01.09 13:00	11.01.09 11:00	14.12.08 12:00	17.01.09 20:00	25.01.09 12:00	13.12.08 17:00	24.01.09 20:00	10.01.09 19:00	07.12.08 14:00	X

Bukowsko 08.12.2008r



Jan Muszański
[Signature]

Do Wójta Gminy Bukowsko

Rada Sołecka Wsi Bukowsko zwraca się z prośbą o opuszczenie pomieszczeń zajmowanych przez „Izbę Pamięci” budynku Domu Ludowego w Bukowsku

Prośbę motywujemy tym że w wyżej wymienionych pomieszczeniach Rada Sołecka planuje uruchomienie świetlicy dla młodzieży

RADA SOŁECKA
WSI BUKOWSKO
gmina Bukowsko

Wspólna sprawa

Po raz kolejny mieszkańcy Nagórzan udowodnili, że wspólne działanie przynosi najlepszy efekt. Grupa mieszkańców tej miejscowości podjęła inicjatywę założenia stowarzyszenia zajmującego się prowadzeniem działalności sportowej z dziećmi i młodzieżą. W skład Zarządu, zarejestrowanego sędownie stowarzyszenia weszli: Marek Silarski – Prezes, Piotr Królicki – Wiceprezes, Jan Orybkiewicz – Skarbnik, Ewa Wierzbicka – Sekretarz (na zdjęciu siedzą), Stanisław Lenio – Członek Zarządu. Komisję rewizyjną stanowią: Janusz Gagatko – Przewodniczący, Robert Czytajło – Wiceprzewodniczący, Piotr Ćwiakała – Sekretarz. Stowarzyszenie przyjęło nazwę „Klub sportowy – Nagórzany” i organizuje zajęcia tenisa stołowego dla dużej grupy młodych sportowców, nie tylko mieszkańców Nagórzan. W tajniki tej dyscypliny sportu,

młodych adeptów wprowadza trener - Bogdan Witka (stoi czwarty od lewej) do tej pory jeden z najlepszych tenisistów w regionie. W roku 2009, drużyna walczyć będzie w lidze amatorskiej obejmującej powiat sanocki, bieszczadzki i leski. Cele drużyny są bardzo ambitne, bowiem, zgodnie z nimi, po roku nastąpi awans do piątej ligi tenisowej. Drużyna liczy na pozyskanie strojów od lokalnych sponsorów. Bardzo ważne jest również to, że klub wspiera rada sołecka, która upoważniła sołtysa do przekazania środków na zakup sprzętu sportowego. Od przyszłego roku działalność klubu wesprze również samorząd gminny oraz, być może Ministerstwo Sportu, bowiem stowarzyszenie złożyło stosowny projekt do programów ministerialnych. Będziemy śledzić i opisywać sukcesy drużyny oraz efekty zespołowego działania mieszkańców. *Renata Preisner-Rakoczy*



Zawodnicy: Piotr Błażejowski (na co dzień Wójt), Bogdan Witka, Robert Wojciechowski, Piotr Drozd, Artur Drozd, Mateusz Drozd, Kamil Królicki, Jakub Babiak, Piotr Laskowski, Jacek Wierzbicki, Marek Silarski, Hubert Pieszczoch, Maciej Królicki, Adrian Pomykała, Dawid Gagatko, Gracjan Kindlarski, Maciej Chrząszcz, Paweł Wielgus.

Tabela wyników rozgrywek piłki nożnej w rundzie jesiennej sezonu 2008/2009

Klasa	Nazwa klubu	Punkty	Miejsce
„O” seniorów	<i>Cosmos Nowotaniec</i>	19	6
„B” gr. I	<i>Sokół Pobiedno</i>	23	3
„B” gr. I	<i>Bukowianka Bukowsko</i>	23	4
„C” gr. II	<i>Cosmos II Nowotaniec</i>	6	10
„O” juniorów	<i>Cosmos Nowotaniec</i>	15	6
„O” trampkarzy	<i>Cosmos Nowotaniec</i>	12	9
„A” juniorów	<i>Bukowianka Bukowsko</i>	17	2
„Orliki” gr. Krosno	<i>Bukowianka Bukowsko</i>	1	5



Henryk Pałuk



Sybiraczka Helena Stabryła ze Zboisk

Na przestrzeni wieków naród polski doświadczył nie tylko sławy i potęgi, ale także ogromu cierpienia i prześladowań. Druga wojna światowa była pasmem nieszczęść doznanych nie tylko ze strony niemieckiego okupanta. Dziś już wiemy, że Związek Sowiecki utożsamiany z wyzwolicielem i sojusznikiem, tak naprawdę był kolejnym okupantem i sprawcą ludzkich nieszczęść, których skutki nadal są ujawniane. Pierwsza masowa wywózka Polaków do syberyjskich łagrów miała miejsce 10 lutego 1940r. Deportowani Polacy poddawani byli wyniszczeniu biologicznemu, przechodzili proces degradacji fizycznej i moralnej. Uczyniono ich nędzarzami, ograbiono z dzieciństwa, młodości, radości życia. Sowieccy kaci dopuścili się ludobójstwa w rozmiarach wciąż jeszcze nieznanymi. Do tych nielicznych, którym udało się przeżyć piekło na nieludzkiej ziemi i dożyć sędziwego wieku, należy pani Helena Stabryła ur. 25.12.1928r. w Suszycy Wielkiej k. Chyrowa (teraz Ukraina), obecnie mieszkanka Zboisk. Została wraz z najbliższymi skazana na deportację „na Sybir” tylko dlatego, że byli majątną „kułacką” rodziną. Zostali deportowani 10 lutego 1940r. Dwa dni wcześniej funkcjonariusze NKWD wyrwali ze snu domowników i kazali ojcu i starszemu bratu Tadeuszowi ubierać się na przesłuchanie. **10 lutego przyjechali po resztę rodziny:** „Wsadzono nas do wagonów bydłęcych bez ogrzewania, po dwadzieścia osób w jednym. Za ubikację służyła dziura w podłodze, osłonięta tylko kocem. W tych wagonach spotkałyśmy ojca i brata. Radość była ogromna, gdyż znowu byliśmy razem. Dużo osób nie przetrwało koszmarnych warunków transportu. Zmarłych grzebano lub po prostu wyrzucano na postoj. Ci, którzy przetrwali, w obozie w m. Jurecka w powiecie kuszińskim woj. Świerdłowski, zakończyli pierwszy etap swojej tułaczki. Przybyła „siła robocza” weryfikowana była

przez specjalne komisje. Mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat oraz kobiety do 55 lat, kwalifikowano do najcięższych prac. Dzieci i inwalidów uznawano za pozostających na utrzymaniu rodziny. Zatrudnionym wydano książeczki uprawniające do kupna 40 dkg chleba i porcji zupy. Osoby uchylające się od pracy nie otrzymywały żadnych racji żywnościowych w myśl zasady: „Kto nie pracuje, ten nie je”. Ojca i braci przydzielono do wycięcia lasu. Była to niezwykle wyczerpująca praca fizyczna, wykonywana w nadzwyczaj uciążliwych warunkach klimatycznych, bez niezbędnych zabezpieczeń. Harowano całymi dniami pod gołym niebem, po pas w śniegu i głodzie. Poczucie bezkarności ośmielało „pracodawców” do eksploatacji przesiedleńców i poniżania ich. Przedłużano im dzień roboczy do 11, a nawet 15 godzin, tj. od świtu do zmroku. Mama w czasie transportu ciężko zachorowała, więc została w domu. Warunki mieszkaniowe były tragiczne. W naszym baraku ulokowano 18 rodzin, a życie toczyło się na oczach wszystkich. Barak zbudowany był z bali drewnianych uszczelnionych mchem. Spaliśmy na wspólnych pryzkach na gołych deskach. Do snu kładliśmy się w noszonej na co dzień odzieży. W baraku było zimno i wilgotno. Zimą woda zamarzała już w odległości kilku metrów od piecyka, a mrozy dochodziły do minus 45 stopni Celsjusza. Chociaż mieszkaliśmy w le-

sie, nie było czym palić, bo zbieranie drewna było karane. W czasie jednej z niebezpiecznych wypraw po opał strażnik schwytał moją ośmioletnią siostrę. Na szczęście nikt nie wydał czyje to dziecko i udało jej się ukryć”. Dwunastoletnia wówczas bohaterka tego artykułu bardzo dobrze pamięta ten najtrudniejszy 1941rok. „Zima wtedy była wyjątkowo mroźna, zaczęła się zacięta walka o przetrwanie. Przy tak niskiej temperaturze nie można już było pracować, a głód był nie do opisania. Jako dzieci zbierałyśmy obierki z ziemniaków po śmietnikach, a po zimie chodziłyśmy na łowy. Stepowe suszy były niezastąpionym źródłem pożywienia. Skromnej pomocy udzielali nam także Rosjanie, których własna ojczyzna potraktowała jak niewolników. W tym okresie dorośli otrzymali paszporty, z którymi można było poruszać się tylko w obrębie powiatu. Jeżeli ktoś został złapany poza jego granicami, kończył żywot w łagrze. Jednak mimo tego wielu ryzykowało ucieczkę. My także postanowiliśmy zaryzykować. Ojciec z braćmi nocą szli lasami, a w dzień się ukrywali. My wraz z matką resztę dobytku oddałyśmy maszyniście, aby nas dowiózł do Krasnouralska w woj. świerdłowski. Pod węglem w schowku dotarliśmy do celu. Całej rodzinie udało się szczęśliwie przekroczyć zakazaną granicę powiatu i jechać dalej. W Świerdłowsku spotkaliśmy naszych rodaków, którzy ochotniczo wstąpili do Armii Andersa i z nimi dotarliśmy do Czałowa. Podczas podróży zapanowała epidemia tyfusu. Siostra Maria zachorowała i zabrano ją do sowieckiego szpitala. Ojciec nie chciał zostawić dziecka samego i poszedł razem z nią. Od tego momentu los przestał być dla nas łaskawy. Dostaliśmy wiado-





mość o śmierci naszego kochanego ojca. Z relacji jednej z pielęgniarek dowiedzieliśmy się, że ojciec nie zmarł naturalną śmiercią. Lekarze dowiedzieli się, iż od 18 lat nie

ma jednej nerki, a jednak żyje i ciężko pracuje. Od tego momentu stał się ich królikiem doświadczalnym. Matka i brat prosili o wydanie ciała, ale odpowiedzieli, że pochowali go w nocy 5 marca 1942r. W tym czasie mój młodszy brat Bronisław wstąpił do Armii Andersa i wyjechał z Czakłowa. Starszy brat Tadeusz, mama i my do marca 1946r zostaliśmy w kolchozie k. Czakłowa. W międzyczasie w 1943r. Tadeusza zabrano do wojska. Matka nadal ciężko chorowała więc musiałyśmy z siostrą pracować. Maria miała zaledwie 8 lat, więc pracowała tylko latem, a zimą chodziła do szkoły. Pierwszego września 1944r. otrzymałyśmy tragiczną wiadomość, zawiadomienie z Warszawy o śmierci brata Tadeusza. W ostatnim liście pisał do nas: „Mamo

ja już jestem w kochanej Ojczyźnie w Warszawie na Pradze... Jest powstanie, a nam nie wolno im pomagać, jestem bezradny...”. Nie doczekał tej chwili, abyśmy mogli się spotkać. W marcu 1946r. wracaliśmy w swoje strony. Po przekroczeniu granicy w Mościskach k. Przemysła mieliśmy jechać do Gniezna. Mama jednak na własną rękę postanowiła wysiąść i wrócić do Sanoka. Na stacji kasjerka powiedziała do mamy: „Dlaczego pani tam jedzie, przecież dookoła Sanoka grasują bandy UPA. Chce pani z jednego piekła wejść w drugie?”. Mama jednak postawiła na swoim. Po przyjeździe osiedliliśmy się w Zboiskach. Bandownicy często gościli w naszej wiosce, ale wiedząc o naszej sytuacji, zostawili nas w spokoju. Dopiero po akcji „Wisła” życie zaczęło wracać do normy. Przez Czerwony Krzyż mama zaczęła szukać brata Bronisława. Efektem tego była kolejna tragiczna wiadomość, zginął 26 sierpnia 1944r. i został pochowany w kwaterze Wojska Polskiego w Egipcie. W 1963r. zmarła mama i została pochowana na cmentarzu w Dudynicach. Siostra Stanisława miesz-

ka w Wielopolu, Maria w Sanoku, a ja zostałam w Zboiskach. Tu założyłam rodzinę, całe swoje życie pracowałam na roli, milcząc o przeszłości swojej i swoich bliskich. Dopiero przemiany ostatnich lat pozwoliły na uznanie Sybiraków za patriotów i ofiary systemu totalitarnego. Gdy wspominam tamten czas, często przed oczami staje mi widmo okrucieństwa i samo wspomnienie jest już ponad moje siły. Tamta nieludzka ziemia zabrała nam wszystko, siłę, zdrowie, majątek, ukochanych ludzi i obdarła nas z tożsamości na długie lata. Moje życie dobiega kresu. Nie użalam się nad sobą, jestem szczęśliwa, że Pan Bóg pozwolił doczekać mi wolnej Ojczyzny. Spisanie tych wspomnień jest dla mnie bardzo ważne. Uważam również, że o tym należy mówić głośno, ponieważ moje wspomnienia oraz innych zesłańców są warte pamięci zwłaszcza młodych pokoleń. Moje przesłanie do młodych brzmi: Szanujcie kromkę chleba! Oby nigdy na polskich stołach jej nie brakło.

Rozmawiał i spisał wspomnienia
Zdzisław Bednarczyk

Kapliczki i krzyże

Kapliczka „na Modrzy” w Zboiskach

W 1914 r. na łamach pisma krajoznawczego „Ziemia” wydrukowano odezwę w sprawie kapliczek przydrożnych, w której pisano: „...Do takich drobnych, ale nieocenionych niekiedy dzieł sztuki rodzimej należą krzyże, figury i kapliczki przydrożne. Wykonywane najczęściej ręką domorosłych artystów wiejskich, nie celują zapewne wykwiem form ani dostojnością pomysłów, wieje z nich natomiast cichy szczerzy sentyment kwiatu polnego, żarzy się gorąca ekstaza religijna. ...”. Do takich należy też kapliczka stojąca samotnie przy polnej drodze na Modrzy. Tłem jest stara opustoszała chata jej fundatora. Kapliczka jest tak prosta, że aż uboga, chociaż na tle otaczającej ją przyrody jest w niej dużo piękna i głębokiej treści. Aby to dostrzec trzeba choćby na chwilę zatrzymać się i objąć ją spojrzeniem. Aż dziw bierze, że przetrwała już ponad 120 lat. Jej fundatorem był Michał Madej. Została wybudowana jako wotum wdzięczności za powrót do zdrowia syna Antoniego, który stał się jej późniejszym spadkobiercą i opiekunem. Kapliczka została wybudowana z cegły na kamiennej podmurówce z dachem pokrytym dachówką. Deszcze, wiatry, mrozy i działania wojenne sprawiły, że kapliczka popadała w ruinę. Na szczęście jej remontem zajął się p. Władysław Harajda, który od lat dzieciennych czuł szczególny sentyment do tego miejsca. Decyzja o remoncie zapadła w 2002 roku, a jego realizacja zakończyła się rok później. Nową konstrukcję dachową



wykonał p. Henryk Starego, a blachę miedzianą zakupił p. Władysław Harajda. Pokrycie wykonane zostało w kształcie rybiej łuski. Tynki, malowanie, odnowiony krzyż pozyskany ze spalonej chorągwi z sąsiedniej Ratnawicy oraz figurka Matki Boskiej, umieszczona we wnęce w miejsce zniszczonego obrazu Świętej Rodziny, były także dziełem głównego inicjatora tego przedsięwzięcia. Okienko zabezpieczające wnękę kapliczki, wykonał p. Edmund Starego. Przejeżdżając obok tego miejsca, odnosi się wrażenie, jakby czas się tu zatrzymał. To urokliwe miejsce stwarza niepowtarzalny nastrój do modlitwy i zastanowienia nad obroną drogą życiową.

Zdzisław Bednarczyk

Z życia szkół

Każda szkoła to żywy organizm, w którym zawsze coś się dzieje. Niektóre uroczystości są obligatoryjnie realizowane w każdej placówce, np. Pasowanie na ucznia klasy I, Dzień Komisji Edukacji Narodowej, 90 rocznica Odzyskania przez Polskę Niepodległości, zabawy andrzejkowe, czy Mikołajki. Przed Świętami Bożego Narodzenia w świątecznej scenerii odbyły się klasowe wigilijki oraz akademie wprowadzające społeczność szkolną w atmosferę świąt. Ponadto uczniowie klasy trzeciej gimnazjum 21 października zmierzyli się z próbnym egzaminem z języka obcego. Głównym celem egzaminu było sprawdzenie, w jakim stopniu uczniowie nabyli i opanowali wiedzę i umiejętności określone w standardach egzaminacyjnych. W ramach realizacji programu profilaktycznego zorganizowano spotkania uczniów naszych szkół z policjantami z Komisariatu Policji w Bukowsku. Natomiast w ramach realizacji programu „Ziemia naszych ojców” reprezentanci naszych szkół brali udział w konkursach typu: strzelanie z broni pneumatycznej, test znajomości stopni wojskowych, itp. Przed Dniem Wszystkich Świętych uczniowie wraz z wychowawcami odwiedzili pobliskie cmentarze, a na nich groby tych, którzy zasłużyli się dla naszej „małej ojczyzny”. Odwiedzili również bezimiennie mogiły bohaterów. Ponadto w każdej z naszych szkół odbywają się uroczystości, spotkania, czy wyjazdy wynikające ściśle z charakteru szkoły i realizowanych w niej programów. Tak więc eksperymentalnie chcemy każdą szkołę przedstawić z osobna. W ujęciu alfabetycznym jako pierwsza będzie szkoła w Bukowsku.



Bukowsko - Uczniowie z Samorządu Szkolnego przygotowali wiele atrakcyjnych konkursów i zabaw dla dzieci z klas I – III SP z okazji Dnia Chłopaka, a dla uczniów starszych klas została zorganizowana dyskoteka. Było dużo śmiechu, dobrej zabawy i radości. Również USS zorganizował uroczystość przyjęcia uczniów klas pierwszych gimnazjum do braci uczniowskiej – Otrzęsiny. Pierwszaki prezentowały swoje umiejętności sportowe i artystyczne. Halloween – to zwyczaj obchodzony w Anglii. Nauczycielka języka angielskiego przygotowała wraz z uczniami starszych klas przedstawienie z tej okazji. Odbył się również konkurs na najładniejszą maskę i najładniej ozdobioną dynię.

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy. 13.11.2008 r. do szkoły przyjechała pani, która opiekuje się węzami. Na zajęciach dzieci poznały wiele ciekawych informacji o życiu węży, mogły także dotknąć te niezwykle zwierzęta. W szkole realizowany jest „PROGRAM W RAMACH RZĄDOWEGO WYRÓWNYWANIA SZANS EDUKACYJNYCH DZIECI W 2008 ROKU”. Program – „Znam moją małą Ojczyznę – tu jest mój dom” - został napisany przez nauczycielki kształcenia zintegrowanego Szkoły Podstawowej w Bukowsku. Uczniowie będą



poznawać walory kulturowe i krajozabrazowe najbliższego regionu. Nauczyciele wraz z uczniami biorą udział w programach „Lepsza szkoła” i „Do-

bry sprawdzian wiedzy”, które mają na celu rozwijać umiejętności, ugruntować wiadomości i przygotować uczniów do sprawdzianu i egzaminu gimnazjalnego. 3.12.2008 r. – uczniowie uczestniczyli w rajdzie pieszym po ścieżce krajoznawczo – dydaktycznej w Bykowcach. Poznawali piękno najbliższej okolicy oraz zasoby przyrodnicze. 5.12.2008 r. – wyjazd uczniów do Sanoka na spektakl teatralno – mikołajkowy pt. „Kopciuszek. Leśna 13”. - 10.12.2008 r. – uczniowie wzięli udział w wycieczce autokarowej do Krosna i Odrzykonka. Uczniowie gimnazjum uczestniczyli w seansie filmowym „Świadek”, ukazującym przejmujące, nieznane dotąd chwile z życia Papieża. 13.11.2008 r. członkowie kółka fotograficznego zwiedzili wystawę Klubu Fotografików Sanockich pt. „Pory roku”. Współpraca z Klubem została nawiązana w ramach projektu „Przyjazna Szkoła”. Poza tym odbywały się wycieczki do lasu, na Bukowicę. Były dwa spotkania z rodzicami oraz apele szkolne, poświęcone sylwetkom kandydatów na patronów szkoły. Uczniowie brali udział również w wielu zawodach szkolnych. Szczególnie należy wyróżnić reprezentację dziewcząt w unihokeju, która ponownie awansowała do etapu wojewódzkiego. Finał Wojewódzki w Mielcu, odbędzie się 12 grudnia. Mamy nadzieję, że nasze dziewczyny powtórzą wyczyn z ubiegłego roku i godnie będą reprezentować naszą gminę na zawodach ogólnopolskich. Na wyróżnienie zasłużyły również szczypiornistki, które w pięknym stylu awansowały do dalszych rozgrywek. W szkole w Bukowsku wykonano ogrodzenie od strony rzeki, wokół oczyszczalni oraz wyburzono budynek B (dawne więzienie) i wyrównano teren.

Pobiedno - 25 września dyrekcja szkoły, ks. proboszcz parafii Dudyńce, nauczyciele i wychowawcy oraz uczniowie Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Pobiednie, wyjechali do Kraczkowej, do szkoły im. Jana Pawła II. Celem było spotkanie z młodzieżą i obejrzenie bogatej ekspozycji - zbioru pamiątek zgromadzonych w szkole i w



kościółce parafialnym p.w. Św. Mikołaja Biskupa, dotyczących życia i działalności naszego Papieża Jana Pawła II. Warto wymienić niektóre z nich: - piuska noszona przez Jana Pawła II z potwierdzeniem jej autentyczności i podpisem przez osobistego sekretarza Ojca Świętego ks. prałata Mieczysława Mokrzyckiego, ornat, czyli wierzchnia szata liturgiczna, sutanna, Pas Papieński. Ponadto na wystawie można było zobaczyć: papieskie różańce, modlitewniki, pamiątkowe medale z różnych okazji (m.in. pamiątkowy medal wraz z certyfikatem upamiętniający 25 Rocznicę Pontyfikatu), albumy, portrety włoskich artystów przedstawiające postać Jana Pawła II, różańce podarowane przez obecnego Papieża Benedykta XVI. Jednym z eksponatów był krzyż, który schorowany Ojciec Święty Jan Paweł II trzymał w swoich dłoniach podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej w pamiętny Wielki Piątek 2005 roku, niedługo przed swoją śmiercią. 16 X – Święto Szkoły, czyli druga rocznica nadania szkole imienia Jana Pawła II. Ten dzień rozpoczął się Mszą św. Następnie na placu przed budynkiem szkoły uczniowie przedstawili program artystyczny poświęcony patronowi, po czym nastąpiła uroczystość pasowania na ucznia klasy I Szkoły Podstawowej i klasy I Publicznego Gimnazjum oraz spotkania z wychowawcami. W tym dniu pożegnano też panią Halinę Wilusz, która przeszła na emeryturę po 39 latach pracy w gminie Bukowsko. W ramach realizacji programu wychowawczego uczniowie klasy II i III gimnazjum wzięli udział w VII Pielgrzymce Rodziny Szkół im. Jana Pawła II, która odbyła się 2 października 2008r na Jasnej Górze. 1 października uczniowie klasy V i VI wraz z wychowawcami

uczestniczyli w spektaklu teatralnym, który miał miejsce w Sanockim Domu Kultury. Sztuka wystawiona przez Stowarzyszenie Estradowe z Wrocławia oparta była na motywach powieści Kornela Makuszyńskiego pt. „Szatan z siódmej klasy”. Szkoła bierze udział w realizacji projektów edukacyjnych. W ramach realizacji projektu edukacyjnego „Sztuka, nauka, zabawa, czyli radość tworzenia” organizowane są warsztaty, które odbywają się w szkole w godzinach popołudniowych. Dzięki



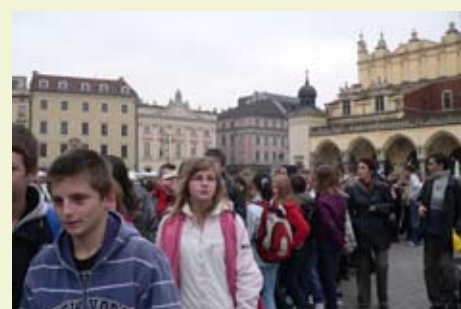
realizacji projektu każdy uczeń mógł wziąć udział w zorganizowanych wyjazdach do kina i teatru. Uczniowie biorą udział w konkursach przedmiotowych i interdyscyplinarnych oraz zawodach sportowych.

Nowotaniec- Odbywały tu się liczne konkursy, warsztaty, debaty w ramach realizacji projektu „Herbert bliższy niż zwykle” Znaczącym osiągnięciem naszych uczniów było ich zakwalifikowanie się do etapu wojewódzkiego konkursów językowych. W konkursie języka niemieckiego dla uczniów szkoły podstawowej byli to: Słysz



Tomasz, Kurcab Jan, Słysz Sabina, Wójcik Zuzanna, Czerkies Gabriela. Natomiast z gimnazjum: Aleksandra Słysz, Paweł Drozd, Bartłomiej Czapla, Agnieszka Pałuk, Jakubowska Magdalena. W konkursie języka angielskiego do etapu wojewódzkiego zakwalifikowali się: Ćwiąkała Gracjan

i Czapla Bartłomiej. W piątek 28 listopada 2008r. w Sali Domu Ludowego w Nowotańcu odbył się I Międzyszkolny Konkurs Matematyczny PLUSIK. W szranki stanęli uczniowie Szkoły Podstawowej w Nowotańcu i Pielni. Uczniowie, podzieleni na 3- osobowe drużyny (po jednym uczestniku z IV, V, VI klasy), dzielnie zmagali się w potyczkach matematycznych. Przygotowane zadania dotyczyły: liczb rzymskich, zadań tekstowych, kolejności wykonywania działań, obliczeń pisemnych, tabliczki mnożenia oraz znajomości pojęć. Licznie zebrana widownia, czyli koledzy i koleżanki nie tylko wiernie kibicowali drużynom, ale też pomagali przy organizacji konkursu. Wśród 9 drużyn (6 z Nowotańca i 3 z Pielni) cztery zdobyły nagrody główne, tj. I miejsce: Natalia Solecka – kl. 6, Martyna Żak – kl. 5, Weronika Pomykała – kl. 4, II miejsce: Sabina Słysz – kl. 6, Aldona drag – kl. 5, Adrian Tokarz kl. 4, III miejsce: Ga-



riela Czerkies – kl. 6, Wiktoria Czech – kl. – 5, Jowita Śliwiak – kl. 4, IV miejsce: Mariola Drozd –kl. 6, Jowita Szymańska –kl. 5, Joanna Gosztyła kl. 4. Wprawdzie zawodom towarzyszyła atmosfera rywalizacji, to jednak była to również okazja do wspólnej zabawy – zabawy, która uczy. Uczniowie mieli okazję sprawdzić się w nowej sytuacji oraz poznać rówieśników z innej szkoły. Ponadto nasi uczniowie brali udział w wyjeździe do kina, na film pt. „Świadek” i „Wyspa Nim”, podziwiali wystawę w ULRA w Woli Sękowej. Pozostałe działania wynikające z realizacji projektu „Herbert bliższy niż zwykle” oraz „Łyżka miodu” przedstawione zostały w odrębnych artykułach naszej gazety.

*Maria Ambicka, Ewa Kseniak,
Renata Preisner-Rakoczy*

Wieści z Regionu

Wyższe mandaty

W grudniu zaczął obowiązywać nowy taryfikator mandatów zarówno w stosunku do kierowców, jak i pieszych. Więcej będzie kosztował przejazd na czerwonym świetle, bo zamiast 100 teraz zapłacimy nawet 500 złotych, tyle samo zapłacimy za zaparkowanie samochodu na miejscu dla niepełnosprawnych. 100 złotych za jazdę rowerem po chodniku i przejściu dla pieszych oraz za jazdę bez świateł. Za brak jakiegokolwiek dokumentu potrzebnego do prowadzenia pojazdu zapłacimy 50 zł, jeśli brak ten dotyczy kilku dokumentów to suma może osiągnąć nawet 250 złotych. Nowością są kary za spowodowanie zagrożenia w ruchu lądowym, dotyczy to pieszych oraz mandaty za brak zachowania ostrożności przy wykonywaniu manewru wyprzedzania. Nie zmieniły się kary za przekroczenie prędkości, ani nakładane na kierowców punkty karne.

Aquapark w Rymanowie Zdroju

Prawie na trzech hektarach w Rymanowie Zdroju zostanie wybudowane Centrum Odnowy i Rekreacji. Oprócz gabinetów odnowy biologicznej, basenów dla dzieci i dorosłych, siłowni, zjeżdżalni, kortów tenisowych, placów zabaw, boisk do siatkówki, piłki nożnej powstanie: hotel, restauracja, sala konferencyjna, pijalnia wód mineralnych, kawiarnia, ścieżki rowerowe, parkingi. Głównym inwestorem, który wygrał przetarg jest Przedsiębiorstwo Sanatoryjno-Turystyczne „Stomil” Sp. z o. o. Budowa rozpocznie się w 2010 roku. Będzie to jedyny taki obiekt w regionie.

Nowe „Okęcie” w Sanoku

Już w styczniu rozpoczną się rozmowy przedstawicieli miasta ze wszystkimi zainteresowanymi inwestorami w sprawie budowy wielopoziomowego parkingu wraz z nadbudową handlowo-usługową na „Okęciu”. Według opinii służb inwestycyjnych, budowa ma się rozpocząć w 2010 roku.

Astmy nie należy się bać.

Oddział alergologiczny w Lesku i oddział dziecięcy Szpitala Powiatowego w Lesku został wyposażony w aparat do diagnozowania astmy. Jego zakup był możliwy dzięki pomocy sponsorów. Tego typu aparaty dopiero od kilku lat pomagają lekarzom w rozpoznaniu astmy, określeniu aktywności tej choroby, a tym samym ustaleniu optymalnego leczenia przeciwzapalnego. Badania wykonywane w leskim szpitalu będą refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Mrówki na granicy

Już od początku grudnia rozpoczęły się protesty na pieszym przejściu w Medyce po wejściu nowych, zaostrzonych przepisów celnych. Protestują osoby dla których przejście stało się „miejscem pracy”. W rozwiązaniu problemu włączyli się parlamentarzyści obiecując przesunięcie środków tak, aby najbardziej potrzebujący otrzymali dofinansowanie z pomocy społecznej. Jednak osoby żyjące ze sprzedaży papierosów pochodzących z Ukrainy nie chcą ustąpić. Chcą zaskarżyć decyzję Ministerstwa Finansów do Trybunału Konstytucyjnego, twierdząc, że są nierówno traktowani, co gwarantuje im konstytucja, bo mogą przenieść przez granicę tylko 40 papierosów podczas, gdy drogą powietrzną przez tą samą granicę przewieźć można 200 sztuk.

Barbara Podstawka

Gmina się zmienia



Chodnik w Bukowsku



Środowiskowy Dom w Wolicy



Szkoła w Nowotańcu



Hala Sportowa w Pobiednie

SZTUKA, NAUKA, ZABAWA....



Od 15 października br. szkoła w Pobiednie realizuje program edukacyjny pod nazwą „Sztuka, nauka i zabawa, czyli radość tworzenia”. W ramach projektu uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum mają możliwość rozwijania swoich zainteresowań. Realizuje się cykl spotkań, uwzględniający kontakt z twórcami i pracownikami różnych dziedzin. W cyklu edukacyjnym organizowane są wyjazdy do kina, teatru, na wystawy, udział w koncercie, itp. Uczniowie uczestniczą w warsztatach artystycznych, fotograficznych, komputerowych – obróbka zdjęć, muzycznych, tanecznych oraz mają zajęcia z psychologiem.

Zaplanowane działania mają wyzwolić i rozwijać zdolności uczniów, kształcić kreatywne myślenie, pomagać w odkrywaniu własnych możliwości, budzić ciekawość poznawczą i kształtować relacje międzyludzkie oparte na zaufaniu, otwartości, współpracy i życzliwości.

Dzięki temu młodzież szkolna miała możliwość wyjazdu na:

- projekcję filmu pt. „Świadek”, który opowiada o życiu Jana Pawła II,
- klasy O – III na spektakl pt. „Kopciuszek” do SDK w Sanoku,



- klasy IV i V do teatru w Tarnowie na sztukę pt. „Towarzystwo Jana Brzechwy”
- uczniowie klas I, II, III, IV i V zwiedzili wystawę w Muzeum Lalek w Pilźnie, mieli możliwość zapoznania się z etapami produkcji lalek, marionetek, pacynek. W wyjeździe uczestniczyli również uczniowie ze szkoły w Bukowsku, natomiast klasa VI i klasy gimnazjalne w teatrze w Lublinie obejrzały spektakl teatralny pt. „Balladyna” oraz zwiedziły miasto. W ramach projektu zorganizowano muzyczne zajęcia wyjazdowe, które odbyły się w Lesku w pomieszczeniach dyskoteki „Capitol”, a uczestnicy warsztatów zostali zapoznani z zasadami organizacji dyskotek, zasadami tworzenia muzyki przy użyciu nowoczesnego sprzętu. W trakcie zajęć poznali specyfikę funkcjonowania urządzeń i wyposażenie pomieszczeń dyskoteki. Podczas dyskoteki andrzejkowej, w której uczestniczyli uczniowie gimnazjum z Bukowska, odbył się koncert Polonijnego



Elvisa Presleya – Jarosława Spychalskiego z Chicago. Uczestnictwo w programie umożliwiło uczniom aktywny udział w życiu kulturalnym oraz motywowało do własnej twórczości poprzez zapewnienie atrakcyjnych zajęć dodatkowych i możliwości prezentacji dokonań. Podczas organizacji wszystkich warsztatów i wyjazdów chętni nauczyciele biorą czynny udział jako opiekunowie i współorganizatorzy zadania na zasadzie wolontariatu. Najbardziej zaangażowani w realizację projektu byli: Andrzej Zagórski, Beata Klimkowska, Robert Koczera, Jerzy Ambicki, Marta Kulikowska. Podejmowane zadania są głównie finansowane ze środków projektu edukacyjnego w ramach Rządowego Programu „Rozwój edukacji na terenach wiejskich w latach 2008 – 2013”. Koordynatorem projektu jest dyrektor szkoły Ewa Wojtuszevska, natomiast jego autorką i główną realizatorką jest wicedyrektor Maria Ambicka.

Jan Muszański

Wigilia w Uniwersytecie

Wieloletnią tradycją Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego są Wieczory Wigilijne organizowane przez słuchaczy i wykładowców placówki. Jest to dzień wyjątkowy w życiu szkoły. Na spotkanie przy oplatku i wigilijnym stole zapraszani są bowiem wszyscy, którzy są związani z uczelnią – przyjaciele, absolwenci z całej Polski, darczyńcy, artyści, przedstawiciele organizacji i instytucji współpracujących z Uniwersytetem, mieszkańcy Woli Sękowej. Święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą niezwykle ważne przesłanie dotyczące najważniejszych prawd w naszym życiu, które trzeba w dzisiejszym świecie szczególnie pielęgnować. Takie wartości jak miłość, wiara, nadzieja tworzą człowieka i jego kulturę. Budują pokój i wnoszą w nasze życie radość, przywracają właściwą hierarchię oglądu świata. Wigilia 13 grudnia tego roku w Woli Sękowej była pięknym obrazem jednoczenia się w tym przesłaniu pokoleń, środowisk i wyznań.

Beata Ziomek



*Młodzi kolednicy z ULRA w asyście mistrzów
(Stanisław Wyżykowski i Mieczysław Czaplak - akordeon)*

Odśnieżanie dróg

W wyniku przeprowadzonego przetargu, drogi na terenie gminy odśnieżać będą:

- **drogę wojewódzką :**

Nadolany (Wycznanka) – Płonna : Firma „Traskop” Banasiewicz Andrzej Nadolany i Przedsiębiorstwo Gustaw Rocznik Bukowsko. Nadzór nad wykonywaniem usługi pełni Baza Materiałowa Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Wysoczany – tel. 013 4676086

- **drogi powiatowe :**

Sanok – Bukowsko p. Pobiedno, Pobiedno – Dudyńce, Pobiedno – Zboiska, Wola Piotrowa, Bukowsko – Tokarnia, Pisarowce – Nowotaniec, Wola Sękowa – F.T.H.U. DROGMAX Zawiślan Andrzej Bukowsko tel. 013 4674149

- **drogi gminne :**

Obręb Nowotaniec (Roztoki, Nowotaniec-Wola Jaworowa, Nagórzany wieś, do ujęcia wody, Nowotaniec wieś) – SKR Bukowsko filia Nadolany p. Majka Henryk tel. 0134664163

Obręb Nadolany (Nadolany wieś, Równie, Wodnica, Wycznanka k. przystanku – p. Szatkowski Witold Nadolany tel. 013 4664086

Obręb Bukowsko (Bukowsko wieś, Bukowsko – Sanoczki, Karlików do składowiska odpadów) – F.T.H.W. DROGMAX Zawiślan Andrzej Bukowsko tel. 013 4674149

Obręb Wolica (Wolica wieś, Wólka) – Zawiślan Andrzej Bukowsko tel. 013 4674149

Obręb Zboiska (Zboiska Modrza, k. Futy) – SKR Bukowsko tel. 0134674023 (Zboiska – Ratnawica) – Zawiślan Andrzej Bukowsko tel. 013 4674149

Obręb Pobiedno (Pobiedno wieś) – p. Marzec Witold Pobiedno tel. 0505860007

Obręb Dudyńce (Dudyńce wieś) – SKR Bukowsko tel. 013 4674023

W przypadku obfitych opadów śniegu lub silnego wiatru przejazd powinien być zapewniony również w godzinach wieczornych. **O konieczności wykonania przejazdu oraz przejazdu dodatkowego, decyzję podejmuje sołtys danej wsi.**

Robert Milczanowski

W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, pełni nadziei spoglądamy w przyszłość. Wszystkim mieszkańcom Gminy Bukowsko, życzenia: zdrowia, pogody ducha, spełnienia marzeń, zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów życzy;

Robert Pieszczoł

Wice Przewodniczący Rady Powiatu



ogłoszenie płatne

HUMOR

W wigilię chłop jedzie furmanką, obok biegnie pies. Chłop bije konia batem.
- Jeszcze raz mnie uderzysz, to będziesz szedł piechotą! - mówi koń.
- Pierwszy raz słyszę, żeby koń mówi! - dziwi się chłop.
- Ja też! - mówi pies.

Po świętach Bożego Narodzenia.
Rozprawa w sądzie:

- Dlaczego chce się pan rozwieść z żoną?
- Bo daje mi do jedzenia: barszcz z uszka-
mi, śledzia i kluski z makiem
- Proszę pana, przecież wszyscy na wigilię
jedzą takie potrawy!
- Możliwe, ale ona przyrządza mi je codzi-
ennie od siedemnastu lat!

Po pastercie proboszcz pyta organistę:
- Dlaczego kolędę „Lulajże Jezuu-
niu” zagrał pan w rytmie techno?
- Żeby Jezusek w kolebce szybciej przestał
płakać.
- Może i Jezusek przestał płakać, ale ludzie
tańczyli przed szopką

Barbara Podstawska

Krzyżówka nr 16

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N
1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8															
9															
10															
11															
12															
13															
14															
15															
16															
17															

Pionowo:

- A1 zawartość kwasu w niektórych substancjach
- A11 sala urzędzona z przepychem
- B7 coś za nic, bezpłatnie
- C1 ze stolicą w Wiedniu
- C11 choroba zakaźna, zimnica
- D7 białe od laciej
- E1 igły drzew
- E11 odstępcą, zdrajca
- F7 kocica lub bazia
- G1 część morza wcinająca się głęboko w ląd
- G12 dodatkowo, specjalnie, ponadto
- H6 rodzaj dzierżawy pojazdów z prawem zakupu
- I1 przedmiot coś naśladowujący
- I12 tłuszcz dodawany do potraw, omasta
- J7 wyraz oznaczający zaprzestanie działania, koniec
- K1 bunt, zbrojny spiszek
- K11 krótki tekst, zapiski, streszczenie wykładów
- L7 ruchoma część skrzydła samolotu
- L1 bojowa jednostka artyleryjska
- L11 wysyła adresatowi
- M7 cykliczna forma muzyczna będąca zestawieniem różnych tańców
- N1 samochód z NRD
- N11 sylabowa zagadka, rodzaj krzyżówki

Poziomo:

- 1A element klawiatury
- 1I godło, oznaka, symbol
- 2G najniższy głos kobiecy
- 3A wieczna podstawa wszechświata
- 3I ptak podobny do mewy
- 4G opiewa wielkie idee lub ważne wydarzenia
- 5A skrawek, ścinek, zrynek
- 5I wygładzanie do polysku
- 6G bohaterka starego elementarza
- 7A Tomasz ... , polski bokser, mistrz świata zawodowców
- 7J obciążenie w balonach
- 8F uczucie niepewności, niepokoju, lęk
- 9A imię Hemingwaya
- 9J oddział UPA liczący 100 żołnierzy
- 10F róża, tulipan lub goździk
- 11A spiżarnia, składzik
- 11J tropikalny owoc
- 12G poczucie własnej osoby i wartości, jaźń
- 13A kapelusz męski o twardym, półkolistym denku
- 13I kościół diecezjalny w siedzibie biskupa
- 14G produkt z mleka
- 15A zespół sprzężonych ze sobą urządzeń technicznych
- 15I instrument smyczkowy większy od skrzypiec
- 16G nie Lech i nie Czech
- 17A kochanka, adoratorka
- 17I i 40 rozbójników

Henryk Paluk

Na rozwiązanie krzyżówki Nr 16 oczekujemy do 28 lutego 2009 r.

Zespół redakcyjny Kwartalnika :

Jan Muszański (redaktor naczelny), Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Paluk, Barbara Podstawska, Renata Preisner-Rakoczy (korekta tekstów)

Stale współpracują: Zdzisław Bednarczyk, Marian Czapa

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej

Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290

tel/fax (013) 464 74 024 w 37

www.bukowsko.pl, e-mail: kwartalnik23@wp.pl

skład: www.gfx.sanok.pl

EuroPrint

EuroPrint tel./fax (0-17) 860-05-60
e-mail: biuro@europrint.com.pl
35-205 Rzeszów, ul. Wspólna 4
www.europrint.com.pl

Pocztówka z historii



Dzieci przed szkołą w Zboiskach - ok 1960 roku